

Egzystencja i eschatologia

*Moim Mistrzom
Księdzu Herbertowi Hlubkowi,
Profesorowi Ireneuszowi Opackiemu*



NR 2656



40 LAT
UNIwersYTETU
ŚLĄSKIEGO

Leszek Zwierzyński

Egzystencja i eschatologia

Genezyjska wyobraźnia Słowackiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2008

Redaktor serii: Studia o Kulturze
Tadeusz Miczka

Recenzent
Maria Kalinowska

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa
www.sbc.org.pl

Spis treści

Wprowadzenie	7
------------------------	---

Część pierwsza Soczewka

Rozdział I	
Morfologia obrazu genezyjskiego	21
Rozdział II	
Symbol genezyjski jako szyfr i obraz świata	51

Część druga Osoba

Rozdział I	
Osoba w dziele genezyjskim. Model teoretyczny	85
Rozdział II	
Fenomenologia „ja” w liryce mistycznej Słowackiego	105
Wstępne ustalenia	105
Oblicza „ja”	106
„Ja” w przestrzeniach metafizycznych	126
„Ja teandryczne” w liryce genezyjskiej	146
Ontologia „ja” genezyjskiego — próba syntezy	164

Rozdział III	
Osoba genezyjska w sieci dramatu	171
Wstępne ustalenia	171
Przestrzenie osoby w calderonowskim teatrze świata	173
Wizerunek kubistyczny — rozrywanie sieci	182
„Ja-wielu” i nowy model osoby	193

Rozdział IV	
Zamiast zwieńczenia — próba zarysu nad-osoby w <i>Królu-Duchu</i>	210

Część trzecia

Eschaton

Rozdział I	
Tragizm w dramatach mistycznych Słowackiego	233

Rozdział II	
Mityczność w przestrzeni eschatologii	260
Obraz mityczny	260
Ciemny biegun Bytu w poezji genezyjskiej	265

Rozdział III	
Apokaliptyczność w poezji genezyjskiej	283

Zakończenie — ku Symbolowi genezyjskiemu	315
--	-----

Indeks nazwisk	327
--------------------------	-----

Indeks utworów	333
--------------------------	-----

Summary	337
-------------------	-----

Zusammenfassung	341
---------------------------	-----

Wprowadzenie

I. Książka została napisana. Czas więc wskazać jej punkt wyjścia, dookreślić przedmiot badań i zarysować kierunki poszukiwań. Celem książki jest próba zrozumienia późnej poezji Słowackiego. Moją perspektywę określa w najszerszym zakresie hermeneutyka jako nieustanny, wciąż ponawiany ruch dążący do wnętrza, do jądra rzeczywistości genezyjskiej, i zarazem jako próba objęcia myślą całości. Hermeneutyka określa też kształt niniejszej pracy — ciągle powracanie do najważniejszych problemów i do kluczowych utworów, ogląd z kolejnych, coraz innych punktów widzenia. W tak zarysowanej nadrzędnej przestrzeni hermeneutycznej konkretny kształt lektury ustanawia fenomenologia wyobraźni (zwana także krytyką tematyczną). Kontynuująca klasyczne prace Bachelarda, Pouletta czy Starobinskiego, lecz nieco przekształcona, tak by umożliwiała dojrzenie w obrazach poetyckich nie tylko zindywidualizowanych kształtów egzystencji, lecz także skomplikowanych zjawisk symbolicznych — sakralnego poziomu powstającego w głębi obrazu poetyckiego. Opisałem tę wewnętrzną symboliczność poezji — nazywając wyobrażeniem mitopoetyckim — we wcześniejszej książce (*Wyobraźnia akwaticzna Mickiewicza*), teraz próbuję wypracowany tam ogląd i dostrzeżone mechanizmy wyobraźniowo-symboliczne rozwinąć, przekształcić tak, by stały się narzędziem, soczewką umożliwiającą odczytanie i zrozumienie złożonych zjawisk dynamicznej, wielopłaszczyznowej poezji genezyjskiej.

II. Oczywiście, w tej hermeneutycznej wyprawie pasjonującemu „wdzieraniu się” w rzeczywistość genezyjską towarzyszyły rozmowy — z poetami, artystami, filozofami, teologami i mistykami. Także — i to wytyczyło w dużym stopniu moją drogę i kształt badań — niekończące się rozmowy z badaczami poezji Słowackiego; współczesnymi i z dawniejszych pokoleń. Kolejne, rozrastające się lektury. Wynikający z nich obraz sytuacji badawczej w zajmującej mnie dziedzinie wskazuje, że od kilkunastu lat punkt ciężkości uległ przesunięciu: po wspaniałej kulminacji, jaką była „mityczna” konferencja „Słowacki mistyczny” (poprzedzona miniekspluzją badań liryki mistycznej w „szkole lubelskiej”), i erupcji znakomitych książek z niej wyrosłych, nastąpiło zmniejszenie zainteresowania tą problematyką. Perspektywa badawcza przesunęła się na inne rejony romantyzmu, także na wcześniejszą poezję Słowackiego.

Dostrzec jednak można, że czytanie tej przedmistycznej twórczości dokonuje się z uwzględnieniem wiedzy o późnej poezji twórcy *Króla-Ducha*. Wykorzystuje precyzyjne narzędzia, wypracowane podczas interpretowania trudnych, genezyjskich utworów (analizy makro- i mikrologiczne), skryształizowane ważne problemy. Pozwoliło to dostrzec nowy, ciekawszy kształt wcześniejszej poezji jako rzeczywistości jeszcze niedookreślonej, w ruchu, otwartej; odsłaniającej także nową, arcyciekawą problematykę. Być może jedną z przyczyn wspomnianego „odpływu” było to, iż po wspaniałej erupcji prac, książek opisujących ciekawe, fascynujące aspekty świata genezyjskiego, w następnych latach jego wizja jakby zastygła w dogmatyczny kształt, powstały pod presją systemu genezyjskiego. Obraz rzeczywistości genezyjskiej stał się zbyt statyczny, oczywisty, zideologizowany. (Równoległe powstawały jednak dalej znakomite prace eksplorujące istotne, niezbadane jego rejony).

Teraz być może przychodzi stopniowo czas na ruch powrotny — wykorzystanie efektów badań wczesnej poezji, zawartej w niej wizji świata niegotowego, do badań poezji późnej. Taki właśnie obraz rzeczywistości w ruchu, w trakcie stawania się tkwi u podstaw mojej lektury. Dlatego przedmiot moich badań stanowić będzie **poezja genezyjska**. System genezyjski jako myślowa, intelektualna kryształizacja wizji genezyjskiej był dla Słowackiego niewątpliwie ważny,

dawał mu istotny, twardy pojęciowo punkt odniesienia. Takimż jest dla nas, ułatwiając czytanie, rozumienie poezji. Nie można go jednak stawiać w jej miejsce jako podstawowego kształtu genezyjskości, skupiającego wokół siebie chaos „poetyckich fragmentów”, któremu on nadaje właściwy porządek. Relacje między poezją a systemem wyznacza zresztą hermeneutyka Słowackiego (*List do Rembowskiego*). System genezyjski sytuuje się niewątpliwie na drugim, racjonalnym (odpowiadającym duszy) poziomie lektury. Postacią genezyjskości wyrażającą trzeci, anagogiczny poziom jest sama poezja.

Zanim przejdę do uszczegółowienia zasadniczych rejonów badań, parę słów o podstawowych terminach. Określeń „mistyczna”, „genezyjska” będę używał wymiennie do nazywania całej późnej poezji Słowackiego. Wprawdzie termin „genezyjski” oznacza w ścisłym sensie tę jego poezję, która powstała po skryształowaniu się zrębów genezyjskości (powstanie *Genesis z Ducha*), a Juliusz Kleiner wskazuje wyraźne jej ukierunkowanie eschatologiczne w okresie tworzenia *Króla-Ducha*, dla mnie najważniejsza jest jednak podstawowa tożsamość kształtu całej poezji po 1842 roku (tym bardziej, że datowanie wielu utworów jest hipotetyczne). Słowo „genezyjska” najlepiej oddaje rodzaj wyobraźni stwarzającej późną poezję romantycznego mistrza. „Mistyczna” to oczywiście przyjęta od dawna nazwa tejże poezji, a nie orzeczenie jej charakteru.

„Egzystencja” i „eschatologia” to dwa podstawowe wymiary określające badaną tu poezję — z jednej strony, opisywany niejednokrotnie, przemożny ruch transgresji, przekraczania kolejnych (wszystkich!) granic, ukierunkowany wyraźnie eschatologicznie, z drugiej — to, iż wszystko, co ujrzone w tym niezwykłym genezyjskim locie, ujmowane jest w konkretności egzystencjalnego, ludzkiego doświadczenia „ja”. Dookreślenia wymaga jeszcze przedmiot badań. Oprócz wskazanej w tytule wyobraźni, będzie nim także to, co ujmuje (choć tylko w przybliżeniu) słowo „rzeczywistość”: najszerszy krąg istniejącego, obejmujący Byt i osobę. Próba opisanego tego, co stanowi tak rozumianą rzeczywistość; jaka ona jest i — co w poezji genezyjskiej Słowackiego jest rzeczywistością w najbardziej fundamentalnym sensie — stanowić będzie drugi, równie ważny nurt książki.

III. Praca niniejsza jest próbą opisaną kształtów rzeczywistości genezyjskiej. Moje dążenie do całości należy rozumieć zgodnie z miarą naszego „czasu marnego”, w którym Pełnia nie jest dana. Książka stanowi rezultat sklejaną okruszków obserwacji według wzoru powstałego w trakcie lektury poezji Słowackiego; wyłonionego więc, w jakimś przynajmniej stopniu, z niej samej. Jest zarysem odpowiedzi na pytania, które wydały mi się najważniejsze. Pytania, na które odpowiedzią jest (jak mówi hermeneutyka) — tekst. Konstrukcja książki wskazuje pewien porządek myślenia (i lektury), chociaż jej części są także, w pewnym stopniu, względem siebie synchroniczne. Na rozprawę składają się: rozpoznanie poezji jako medium i analogonu rzeczywistości; ogląd „ja” genezyjskiego jako centrum bytu i tekstu; wreszcie spojrzenie na eschaton jako punkt dojścia dzieła Słowackiego.

Rozpaczam całość od oglądu poezji jako soczewki — sposobu kształtowania genezyjskiej rzeczywistości i pryzmatu ją udośćpniającego. W rozdziałach składających się na część pierwszą opisuję dwa dopełniające się poziomy tego medium: obraz i symbol. Obraz poetycki, stanowiący w perspektywie wyobraźni fundament poezji, uzyskuje tu, w wyniku aktu rozbicia i nowego związania, niezwykłą, nieciągłą, wielopłaszczyznową postać. Analizując liryki, szkicuuję jego model teoretyczny, typy konstrukcji (obraz wieloistny łączący w jedno różne poziomy metafizyczne Bytu) i zjawisko obrazu gniazdowego, zawierającego w samym kształcie energię semantyczną i symboliczną, powracającego w utworach różnych faz twórczości, a w poezji genezyjskiej tworzącego centrum grup obrazów i utworów (konstelację — wewnętrzny, poetycki porządek).

Analizując liryki genezyjskie, dookreślam model symbolu romantycznego jako całościowego obrazu symbolicznego, dynamizującego zawarty w nim symbol archetypiczny i uruchamiającego w ten sposób mechanizm symbolizacji. Wskazuję jak w działaniu najciekawszych, wielopłaszczyznowych liryków (*Jest najsmutniejsza godzina...*, *O! wielki Boże — o Panie wszechmocny...*) funkcjonuje archim, wewnętrzny mechanizm symboliczny. Ten zgęsteczenie semantyczno-wyobraźniowy, zakorzeniony kształtem i znaczeniem w tradycji religijnej, uruchamia i ukierunkowuje drugi poziom symboliza-

cji. Opisuję także specyficzne, skomplikowane rodzaje genezyjskich symboli: wielościenny (długoistny) i pajęczynowy (odciskający swój wydrążony kształt w strukturze tekstu).

IV. Druga część książki traktuje o osobie genezyjskiej, stanowiącej centrum i źródło najistotniejszej problematyki późnej poezji Słowackiego. W zamyśle jest to próba gruntownego, jak najpełniejszego opisu tej niezwyklej bytowości, mającej fascynujące wcielenia tekstowe. Objąłem badaniem całą poezję genezyjską, rozpoczynam jednak od skonstruowania wstępnego modelu teoretycznego, opartego nie tylko na poezji i pismach filozoficznych Słowackiego, lecz także na licznych, znakomitych koncepcjach moich Poprzedników, a także na pracach filozofów, teologów i teoretyków literatury. Kształt osoby genezyjskiej powstawał bowiem na skrzyżowaniu dynamicznie rozwijającej się podmiotowości nowożytnej z modelem osoby wyrosłym na gruncie tradycji chrześcijańskiej. Słowacki stworzył to nowoczesne, wychylone w modernistyczną przyszłość „ja”, rekonstruując, zdestruowaną w fazie kryzysu romantyzmu, podmiotowość na fundamencie przemienionego i zdynamizowanego modelu osoby transcendentnej. Ukazuję, że w toku poszukiwań poety, dalszych metamorfoz „ja” duchowego powstał cały krąg potencjalnych jego kształtów; jednych — wskazujących całkowite roztopienie się ludzkiej cząstki w ewoluującym duchu, a nawet zanik znamion indywidualności w przemianie w Ducha; innych — odkrywających, że ostateczny kształt osoby genezyjskiej powstanie z przekształcenia najbardziej ludzkiego, egzystencjalnego jądra „ja”.

Zarysowany we wstępnym rozdziale model teoretyczny stanowił podstawę systematycznych badań poszczególnych grup rodzajowych poezji Słowackiego. Analizy rozpoczynam od liryki, umożliwiającej ogląd kształtów „nagiego ja”, danego w bezpośredniej podmiotowej perspektywie. Na drodze szczegółowej, często wieloaspektowej lektury obejmującej właściwie całość liryki genezyjskiej, wydobywam konkretne, istotowe rysy „ja”, próbując stopniowo zrekonstruować wewnątrzpoetycki model osoby genezyjskiej. Pierwsze zbliżenie to Oblicza, będące nie tylko rolami społecznymi podmiotu, lecz także kształtami metafizycznymi. Zasadnicze cechy pierwszych oblicz (na-

uczyciel, poeta) mieszczą się w przestrzeni ziemskiej, ale w późniejszych (demiurg) sama konstytucja bytowa wyrasta z rzeczywistości mitycznej. W następnym podrozdziale badam przemiany, jakim ulega „ja” w sytuacjach metafizycznych — śmierci i doświadczenia mistycznego. Zaobserwowane tu procesy dezintegracji, destrukcji prowokują pytanie o ich podmiotowe centrum. Mimo oddzielenia się cząstek duchowych (duch, dusza) w liryku *Los mnie już żaden nie może zatrwożyć...* pozostaje nadal (wbrew modelowi teoretycznemu) jakieś przeżywające tę utratę, czujące „ja”. W doświadczeniu mistycznym (mimo analogicznych przejawów destrukcji) nie obserwuje się sygnałów, śladów zlewania się podmiotu z Bogiem, co bardzo wyraźnie określa trwałość (twardość) kształtu osoby.

Ostatnie dwa podrozdziały stanowią ostateczną próbę zarysowania koncepcji osoby genezyjskiej, zawartej w poezji. Wykorzystując teologiczny model Guardiniego, ukazują na materiale liryków powstawanie „ja teandrycznego”. Dokonuje się to nie na zasadzie prostej przemiany człowieka w ducha, lecz wskutek realnego i metafizycznego wszczęcia „innego Ja” Chrystusa w egzystencjalne jądro ludzkiej osoby. Dzięki temu w procesie przeobstwienia nie zostaje unicestwiony ludzki kształt, lecz „enhipostazowany” w Chrystusie w boski Logos. Te przemiany, ukazane w interpretacjach „centralnych” liryków (*Przez Furie jestem targan ja, Orfeusz...*, *Do pastereczki...*, *Córka Cerery*), zostają dopełnione w ostatnim podrozdziale syntetyczną ontologią zmiennobytowej osoby.

Dramaty i epika umożliwiły mi swą złożoną strukturą tekstową dookreślenie modelu przemienionego „ja”. Najbardziej znany calderonowski model bohatera wczesnych dramatów mistycznych zawiera możliwość uzyskiwania chrystusowego kształtu osoby, ale dokonującego się w akcie męczeńskiego rzeźbienia cielesności bohatera (Semenko w *Śnie srebrnym Salomei*). Wzorzec chrystusowy rozwinięty został w późniejszych dramatach, tu jednak obraz osoby komplikuje się i rozwarstwia. Kryzys (zderzenie z krzyżem w *Zawiszy Czarnym*) ujawnia w sakralnych i mitycznych obrazach wnętrza bohatera, które okazuje się płynne, niegotowe i nieoczywiste. Dalsze, bardziej radykalne przemiany „ja” dzieją się w *Samuelu Zborowskim*. W tym arcygenezyjskim dramacie dokonała się dogłębna de-

strukcja kształtu osoby i jej granic (w synchronii i diachronii), kończąca się w ostatnim akcie globalną przemianą: naocznie ukazany scalaniem odrębnych bohaterów w nad-osobę Ducha; włączyło się w ową całość także „autorskie Ja”. To jednak nie koniec — ostateczna metamorfoza oznacza stopniowe wyjście poza Byt, porzucenie bytowości jako postaci „ja”.

Ten radykalny nurt przemiany, tworzenia się trudno wyobrażalnego „nad-ja”, był kontynuowany w *Królu-Duchu*, eposie pisany z perspektywy jednostkowego „ja”. Podstawową cechą owego narratora okazały się wieloperspektywiczność, scalenie w sobie wielu głosów — „ja” konkretnego bohatera-króla, nadrzędnego „ja Ducha” (który rzeźbi swój kształt w kolejnych postaciach Królów-Duchów) i „Ja autorskiego”, będącego jedną z jego twarzy. Usiłuję opisać, opierając się na pracach Poprzedników, model owego „nad-ja”: rozszerzanie świadomości, dokonującą się tu archeologię osoby, sięgającą (przez uczestnictwo w duchowej jaźni) w głąb historii i — Bytu. Szkicuję też zarys nadświadomości przekraczającej czas, łączącej odległe jego momenty.

V. Część trzecia traktuje o eschatonie, jako najdalszym horyzoncie całej poezji genezyjskiej, dookreślającym obraz świata, sens symboli i kształt osoby. Badam ową ostateczną tematykę w trzech kręgach problemowych. Najpierw stawiam pytanie o możliwość zaistnienia tragizmu w świecie genezyjskim, rozważając w ten sposób jego zasadniczy kształt i fundament ontologiczno-teologiczny. W próbach odpowiedzi najostrzej może rysuje się rozziew między teoretycznym wizerunkiem systemu filozoficznego a konkretnym kształtem świata w poezji. W schematycznym ujęciu systemu tragizm nie jest możliwy — ewolucja duchów, korzystających z mechanizmu metempsychozy, kontrolowana i wspomagana przez Opatrzność, prowadzi niepowstrzymanie do celu finalnego.

Jednak kształty poezji mówią co innego: kreują mroczną, pasyjną wizję świata, symbole zaś okazują się w świecie dramatów mistycznych (*Książd Marek*) dwuznaczne, odsłaniając nie tylko rozziew między transcendentną a ludzką sferą rzeczywistości, lecz także splecione, labiryntowy kształt samej sakralności (*Zawisza*

Czarny). W wielu dramatach (*Książdz Marek, Sen srebrny Salomei, Agezylausz*) możliwość duchowej przemiany świata zostaje zaprzeczona, wyłania się rzeczywistość jako „blizna”, jako cierpiące oblicze Chrystusa. W poezji genezyjskiej ujawnia się też tragizm najgłębszy. Tragizm Bytu — bólu stwarzania, tkwiącego w samej materii i w istocie stwarzania, która dla każdego „ja” jest utratą siebie. I tragizm Boga — bolesnych śladów na Boskim obliczu, powstających jako odcisk ludzkiej historii, mających pozostać, nawet po dopełnieniu apokatastazy.

W rozdziale drugim analizuję i opisuję (kontynuując zarysowaną problematykę) telluryczną drogę transgresji człowieka, kreśloną przez symbole mityczne. Mityczność przemienia zresztą w poezji genezyjskiej także symbole teologiczne, chrystusowe, radykalizując ich sens i wydobywając z nich aspekty, słabo w tradycji eksponowane. Analizowane liryki ukazują ten ciemny biegun Bytu jako istotny kształt Boga i eschatonu.

Badanie wyobrażeń, symboli apokaliptycznych, dookreślenie tego, czym jest apokaliptyczność w dziele genezyjskim, dopełnia trzecią część. Podstawowym wyobrażeniem apokaliptycznym okazuje się rozrywanie granicy świata, przebijanie się do wnętrza bytu transcendentnego. W dalszej części rozdziału analizuję inne jeszcze symbole finalne (Jeruzalem Niebieskiego, kosmicznej przemiany), lecz jego centrum stanowi analiza Snu Dobrawny z *Rapsodu III Króla-Ducha*. Ma ów sen nie tylko podwójną (mityczno-fabularną) strukturę, lecz pełni w eposie (i poniekąd w całym genezyjskim dziele) funkcję wewnętrznego mitu, kształtującego rdzeń genezyjskości, określającego ostateczny obraz dziejów świata i postać eschatonu. Jest właściwie fundamentalną reinterpretacją mitu kosmogonicznego, centralnego mitu naszej kultury, obecnego jako model także w *Biblii*. Wyraża swoisty wariant apokatastazy — trudny, mroczny i bolesny. Likwiduje opozycyjną biegunowość Bytu, choć za cenę zanurzenia jasnej, niebiańskiej cząstki w Otchłani, wystawienia jej na trud i ryzyko przejścia przez jego ciemną stronę. Taki jest ostateczny horyzont dzieła genezyjskiego i mój punkt dojścia.

Została mi jeszcze najmiłsza część *Wprowadzenia* — podziękowania. Jestem (niestety!) w stanie podziękować tylko niektórym, symbolicznie, za Wszystkich. Najpierw chciałbym podziękować Pani Profesor Marii Kalinowskiej, Recenzentowi niniejszej książki, Której wnikliwości, precyzji i wiedzy zawdzięcza ona swój ostateczny kształt (wcześniej pomnażały moją wiedzę o antyku romantyków, poezji Słowackiego referaty, książki Pani Profesor, a także rozmowy z Nią). Pozostając w kręgu Uniwersytetu: dziękuję Profesorowi Stefanowi Zabierowskiemu, życzliwemu, wspierającemu mnie od lat kierownikowi mojego Zakładu, i uczynnym, przemiłym moim Koleżankom z tegoż wspólnego Zakładu Kultury Literackiej, a także Profesorowi Tadeuszowi Kłakowi, pierwszemu kierownikowi, przyjmującemu mnie do pracy, wreszcie wszystkim życzliwym Osobom z rodzimego Instytutu. Wdzięczny jestem także Koleżankom i Kolegom z bliskiego (nie tylko merytorycznie) Zakładu Literatury Romantyzmu i Oświecenia, szczególnie, koleżeńskiemu nieodmiennie od lat, jego kierownikowi Profesorowi Markowi Piechocie. Także Koleżankom i Kolegom z innych zaprzyjaźnionych zakładów, a szczególnie: Profesorowi Aleksandrowi Nawareckiemu, wspierającemu mnie niejednokrotnie w trudnych chwilach dobrym słowem i radą, Prof. Prof. Krystynie i Krzysztofowi Kłosińskim za nauki i rozmowy (szczególnie o muzyce!) na Uniwersytecie i w Bornem Sulinowie; Krzysztofowi Pawłowskiemu za dysputy filozoficzne. Dziękuję również Przyjaciołom z innych uniwersytetów, wspierającym mnie w czasie pisania tej książki: Kwirynie Ziembie za dobre słowa, niezwykle rozmowy i rady, Jarosławowi Ławskiemu za życzliwe wsparcie i impulsy kolejnych białostockich sesji, Andrzejowi Kotlińskiemu za rozmowy, Agnieszce Kuciak za piękne wiersze i listy, Irinie Adelgeim za rozmowy i listy. Dziękuję moim mądrym Studentkom i Studentom — przygotowywanie dla Nich zajęć, czasem ich przebieg (łowienie nieprzewidywalnych sensów), chęć dotarcia do samej głębi utworów i potrzeba przejrzystego ujęcia interpretacji były dla mnie stałymi bodźcami twórczymi. Także za miłe i mądre rozmowy. Dziękuję Siostróm i Bracióm Muzykom — Kompozytoróm i Wykonawcom za tworzenie przestrzeni Muzyki, bez której nie napisałbym nie tylko tej książki, lecz zapewne żadnego tekstu.

Wdzięczność nieograniczoną wyrażam Rodzinie: moim Rodzicom za siebie...; mojej Żonie Bożenie, dzięki której ta książka powstała: za Wspólny Dom, za cierpliwość i zgodę na żywot ascetyczny i fantastyczny, także za pierwszą adiustację niniejszej książki i...; Ani i Jasiowi, moim dorosłym w czasie powstawania tej książki Dzieciom, za inne spojrzenie, wyrozumiałość i udział w tworzeniu „skrzypcowej przestrzeni naszego Domu”. Dziękuję mojej kuzynce Annie Czarnowus za rozmowy i konsultacje anglistyczne.

Dziękuję wreszcie Przyjaciołom: Piotrowi Kuczowi (mojemu Mistrzowi Muzyki) za długoletnią przyjaźń, rozmowy i nauki, wszystkim Zaprzyjaźnionym Kamilianom, a szczególnie Basi Jezierskiej-Krupie i Ditmarowi Krupie za przyjaźń i wielokrotną gościnę w Ich Magicznym Domku w górach, w którym nie tylko zostały wymyślone fragmenty wielu rozdziałów, lecz powstał także (w całości!) ten najtrudniejszy — o „ja teandrycznym”.

Na końcu (zgodnie z wzorcem ewangelicznym) dziękuję Tym, którzy winni być pierwsi, którym dedykuję niniejszą książkę — moim Mistrzom. Jest ich oczywiście cały krąg — chociażby Recenzenci wcześniejszej książki: Profesor Marta Piwińska i Profesor Marian Maciejewski, Profesor Jacek Łukaszewicz (wdzięczność za dobroć, rozmowy i rady). W szczególnym stopniu ukształtowanie mojej duszy zawdzięczam jednak Dwóm Osobom. Moim Mistrzem uniwersyteckim, mistrzem interpretacji, myślenia o literaturze, czytania Słowackiego był **Profesor Ireneusz Opacki**. Uczył mnie na zajęciach, w rozmowach. Pamiętam taką najważniejszą dla mnie może rozmowę (wielogodzinną) pod koniec pisania doktoratu, w czasie której Profesor pozwolił mi spojrzeć na badaną poezję swoimi oczyma, ze swojej perspektywy. To Spojrzenie na wiele lat stało się dla mnie Wzorcem. Atmosfera Domu Profesorostwa, rozmowy z Profesorem i z Panią Profesor Anną Opacką, Jej bezinteresowna życzliwość i dobroć (nie byliśmy Jej studentami, choć właściwie w Tym domu jakoś się nimi stawaliśmy), gościnność (jakaż herbata!), mądre rady. To najpiękniejsze wspomnienia moich lat nauki...

Zanim jednak przyszedłem na Uniwersytet, uczył mnie myślenia i stał się moim Mistrzem Mądrości **Ksiądz Herbert Hlubek** — duszpasterz akademicki, laureat Nagrody im. Księdza Józego

fa Tischnera, nauczyciel całych pokoleń studentów. Uczył nas myślenia dążącego do istoty i — nawet w mroku nierozwiązywalnych problemów — jasnego i spójnego. Jak nikt potrafi myśleć „syntetycznie” — spojrzeć na problem całościowo, zawsze z najbardziej twórczego i właściwego punktu widzenia, a dzięki niezwyklej przenikliwości, ostrości widzenia dotrzeć do Głębi. Mistrz duchowy. Jak podziękować?

Indeks nazwisk

- Abrams Meyer Howard 32, 88
Adamowicz-Iglińska Bożena 93
Adelgeim Irina 15
Arystoteles 48, 98, 233
Axer Jerzy 202, 207, 208
- Bach Jan Sebastian 41
Bachelard Gaston 7, 74, 127, 179
Bachórz Józef 53
Bartoszyński Kazimierz 85
Beethoven Ludwig van 41
Bielik-Robson Agata 52, 58, 87,
148, 215, 218, 261
Bieńkowska Ewa 51
Bizior Magdalena 66, 194, 201
Bloom Harold 25, 87
Błońska Wanda 54
Błoński Jan 41, 54, 308
Boecjusz Seweryn 91
Boleski Andrzej 21
Borowczyk Jerzy 259, 291
Bronowicz Jerzy 236
Brzozowski Jacek 22, 126, 140,
159, 169
Brzostowicz-Klajn Monika 262
Bukowski Piotr 85
Byron George 146
- Campbell Joseph 263
- Cezanne Paul 25
Chudak Halina 127, 179
Chwedeńczuk Bogdan 86
Cichowicz Stanisław 51, 233, 262
Cieśla-Korytowska Maria 53, 97,
151, 172, 194, 197, 207, 216, 218,
255, 260, 261, 290, 319
Cirlot Juan Eduardo 47
Correggio 56
Crosby John 91, 92, 94, 98, 102
Cyboran Leon 220
Czarnowus Anna 16
Czyż Antoni 234
- Dancygier Józef 114, 200, 262
Dante Aligieri 122, 267
Dąbrowski Roman 211
Descartes René 86
Durand Gilbert 51, 282
Dybizbański Marek 262
- Eckhart Mistrz 222
Eco Umberto 58
Eliade Mircea 126, 176, 183, 261,
269, 319
Eska Donata 42, 308
Evdokimov Paul 45, 91—94, 100—
102, 147, 156, 190, 308, 312

- F**
 Falicka Krystyna 282
 Falk Maryla 94, 222
 Fedewicz Maria Bożenna 32
 Fichte Johann 86, 148
 Floryńska Halina 94
 Frankiewicz Maria 92
 Frauwallner Erich 95, 220
 Freud Zygmunt 87
 Frye Northrop 62, 262
 Fulińska Agnieszka 62, 262
- G**
 Gabriel Leo 220
 Gadamer Hans-Georg 52
 Gennep Arnold van 126
 Gilson Etienne 86
 Głowiński Michał 41, 53, 54, 262
 Goethe Johann Wolfgang 52, 53
 Grabowicz George 175
 Grabowski Wiesław 21, 24, 31, 34,
 36, 37, 40, 62, 64, 113, 138, 155
 Graczyk Ewa 181
 Gryglewicz Feliks 93, 308
 Guardini Romano 91—93, 147, 153,
 154, 159, 236, 237
- H**
 Hani Jean 53, 267
 Harrington Wilfrid 284
 Hegel Georg Friedrich 48, 86, 87
 Heidegger Martin 184
 Hertz Paweł 27
 Hlubek Herbert 16—17
 Hölderlin Friedrich 29, 30
 Hume Dawid 233
- I**
 Igalson-Tygielska Hanna 58
 Ingarden Roman 233
- J**
 Jagodzińska Joanna 200
 Jan Damasceński św. 102
 Janion Maria 44, 95, 148, 181, 234,
 235, 237, 261, 265, 308
 Jaspers Karl 126, 177, 233
 Jezierska-Krupa Barbara 16
- J**
 Jezus Chrystus 59, 60, 64—71, 77,
 78, 100, 101, 116, 117, 136, 154—
 157, 163, 178—182, 189—192,
 204—209, 237—244, 248—250,
 252—254, 268, 269, 281, 282,
 305—313
 Jurczyński Mateusz 222
 Juszcak Wiesław 36, 224
- K**
 Kaczmarek Wojciech 172
 Kalinowska Maria 15, 39, 43, 46,
 54, 56, 66, 89, 90, 97, 146, 187,
 191, 194, 216, 252—254, 261, 266,
 273, 280, 285, 290
 Kania Ireneusz 47, 271, 280
 Kaniewska Bogumiła 262
 Kant Immanuel 86, 88
 Kelly John 91, 102, 308
 Kerenyi Karl 67, 271, 274, 280
 Kępiński Zdzisław 115
 Kiślak Elżbieta 39, 90, 110, 174,
 217, 261
 Kita Beata 94
 Kleiner Juliusz 8, 22, 27, 66, 93,
 94, 181, 198, 205, 211, 213, 214,
 217, 222, 233, 234, 244, 248, 261,
 265, 284
 Klinger Jerzy 45, 91, 308
 Kłak Tadeusz 15
 Kłosińska Krystyna 15
 Kłosiński Krzysztof 15
 Kocjan Krzysztof 126, 176
 Kołakowski Leszek 269
 Korotkich Krzysztof 43, 87, 283
 Korzeniewicz Maria 148, 166
 Kotliński Andrzej 15, 74, 108, 180—
 182, 184, 198, 243, 245
 Kowalczyk Alina 24, 31, 37,
 39, 43, 53, 63, 70, 89, 90, 94, 119,
 149, 175, 192, 211, 240, 241, 250,
 260, 274, 299, 319
 Krasiński Zygmunt 27, 89
 Królikiewicz Grażyna 53, 54

- Krukowska Halina 234, 257, 267
Krupa Ditmar 16
Krysowski Oleg 43, 63, 201, 266, 291, 307
Kryzstofiak Anna 43, 47, 126, 270
Krzemieniowa Krystyna 86, 260
Krzyżanowski Julian 22
Kuciak Agnieszka 15, 308
Kucz Piotr 16
Kułakowska Joanna 120
Kupis Brygida 141
Kurek Krzysztof 89
Kuziak Michał 61, 126, 201, 266, 270
- Labuda Arkadiusz 29
Lang Candance 88
Langan Thomas 86
Laviqne Adam 53, 267
Lebioda Tomasz 257
Leeuw Gerardus wan der 126, 262
Leon-Dufour Xavier 93, 94, 137
Levi-Strauss Claude 61
Lurker Manfred 65, 75, 250
Lyszczyna Jacek 259
- Ławski Jarosław 15, 27, 38, 43, 54, 87, 89, 94, 184, 234, 257, 280, 283
Łebkowska Urszula 133
Łoski Włodzimierz 102, 156
Łukasiewicz Jacek 16, 116
Łukaszczyk Romuald 93, 308
- Maciejewski Marian 16, 49, 55, 112, 129, 134
Mahler Gustaw 41
Majchrowski Zbigniew 193
Majczyna Beata 91
Makowski Stanisław 55, 112, 221
Malczewski Antoni 53, 167
Man Paul de 29, 30, 41, 87
Markowski Michał Paweł 85
- Maryja 63—65, 163, 164, 168
Marzęcki Józef 284
Masłowski Michał 89, 126, 173—175, 194, 203, 208, 269
Maurer Armand 86
Mejor Marek 95, 220
Merleau-Ponty Marcel 25
Michalski Krzysztof 74, 184
Mickiewicz Adam 27, 30, 53, 119, 134, 151, 170, 258, 267
Mioletinski Eleazar 114, 200, 262
Mieszkowski Tadeusz 92, 162
Mrukówna Julia 91, 308
- Nagardżuna 220
Nasiłowska Anna 88
Nawarecka Lucyna 43, 46, 56, 87, 101, 207, 211, 213—215, 217, 218, 226, 256, 273, 285, 291
Nawarecki Aleksander 15, 37, 112, 129, 152
Neuger Leonard 55, 112
Nietzsche Fryderyk 74
Nowicka Elżbieta 152
Nowosielski Jerzy 43
Nycz Ryszard 32, 33, 85, 88, 103, 230
- Ochab Maria 25, 233, 262
Okopień-Sławińska Aleksandra 148
Olszewski Mikołaj 58
Opacka Anna 16, 23, 26
Opacki Ireneusz 16, 55, 112, 129, 130, 138, 148, 152, 158, 161, 236, 283, 284
Orygenes 99
Otto Rudolf 141, 263
Owczarski Wojciech 193
- Pachciarek Paweł 92, 162
Paluchowski Andrzej 21
Paprocka-Podlasiak Bogna 43, 56, 97, 216, 280, 290

- Pastoreau Michel 58
Paweł św. 93, 153
Pawlikowski Jan Gwalbert 45, 94,
211, 213, 261, 265, 312
Pawłowski Krzysztof 15, 221
Peirce Charles Sanders 52
Piasecka Marta 193, 301
Piechota Marek 15, 113, 213
Pilewicz Anna 280
Piwińska Maria 17, 23, 36, 40, 53,
61, 67, 89, 124, 198, 207, 211, 213,
218, 224, 226—229, 234, 237, 255,
261, 276, 294, 297, 319
Platon 94
Podraza-Kwiatkowska Maria 58
Podsiad Antoni 92
Pomian Krzysztof 61
Poprzecka Marta 36, 52, 224
Poulet Georges 7, 41—43, 47, 54,
308
Prokopiuk Jerzy 126
Proust Marcel 227
Próchnicki Włodzimierz 149, 197
Przyboś Julian 151, 221
Przybylski Ryszard 27, 28, 46, 47,
68, 93, 94, 97, 99, 167, 196, 261,
263, 264, 279, 313
Przybyśławski Artur 41, 263
Przychodniak Zbigniew 22, 169,
259, 274, 291
Pszczółowska Lucylla 129, 152
Pyczek Waclaw 302, 306
- Quispell Gilles 94
- Rahner Karl 91, 92, 94, 100, 162
Reszke Robert 67, 263
Ricoeur Paul 51, 52, 81, 233, 258,
261, 262
Rilke Rainer Maria 41
Romaniuk Kazimierz 93, 250
Rosner Katarzyna 51
Rouault Georges 43
- Rousseau Jan Jakub 30, 88
Rowiński Cezary 51
Rudziński Roman 126, 177
Rymkiewicz Jarosław Marek 34,
89, 148, 166, 173, 206, 211, 238,
263
- Saganiak Magdalena 54, 62, 73,
78, 116, 234, 247, 248, 254, 320
Schayer Stanisław 95, 220, 221
Scheler Max 233
Schelling Friedrich 53, 86, 260
Schlegel August Wilhelm 53
Schlegel Friedrich 53, 260, 320
Scholem Gerschom 94, 208
Schuman Robert 146
Sieczkowski Tomasz 263
Sinko Tadeusz 261
Siwiec Magdalena 24, 70, 274
Skowronek Alfons 92, 162
Skubalanka Teresa 54
Skuczyński Janusz 66, 194, 266
Skwarczyńska Stefania 21, 152,
198
Skwieciński Marian 126
Sławińska Irena 149, 172, 182, 184
Sokołowski Mikołaj 221, 225, 229
Stala Marian 44, 217
Starnowski Jerzy 205, 244
Starobinski Jean 7
Stwosz Wit 56, 99
Sudolski Zbigniew 27
Sułowski Zdzisław 93, 308
Szczeniecka Maria 102, 156
Szcuka Kazimiera 62, 190, 280
Szturc Włodzimierz 39, 47, 53, 61,
66, 68, 69, 90, 94, 115, 120, 138,
141, 151, 184 202, 203, 215, 218,
228, 261, 262, 279, 280, 319, 324
Szuster Marcin 25
- Śniedziewski Piotr 96, 123

- Tatara Marian 211, 261
Tatarkiewicz Anna 74, 127, 179, 183, 261
Tatarkiewicz Władysław 223
Taylor Charles 87, 88, 90
Tokarski Stanisław 269
Towiański Andrzej 90
Tretiak Józef 211, 213, 217, 261
Treugutt Stefan 89, 90
Trojnar Stanisław 293
Troszyński Marek 62, 109, 190, 198, 280
Tuczyński Jan 94
Tutowicz Maria 236
Tycjan 56
Tyrowicz Stanisław 233
- Vade Yves 96, 123
Vaux Roland 284
Vorglimler Herbert 92, 94, 100, 162
- Wierusz-Kowalski Jan 261
Więckowski Zbigniew 92
Wilkoń Aleksander 151
Witkowska Alina 193
Włodkova Zofia 236
Wojnakowski Ryszard 65, 94
Wojtyła Karol 98
- Wolicka Elżbieta 147, 190
Wołkowicz Anna 233
Wordsworth William 30
Woźniakowski Jacek 52
Wyka Kazimierz 40, 167
- Zabierowski Stanisław 234
Zabierowski Stefan 15, 23, 27, 266, 303
Zabłocka Magdalena 58
Zadrożyńska-Barącz Anna 126
Zalewski Sylwester 86
Zawadzki Adam 85
Zeler Bogdan 140
Zgorzelski Czesław 145, 149
Ziamba Kwiryna 15, 55, 66, 89, 99, 146, 194, 202, 207, 218
Ziołowicz Agnieszka 23, 53, 72, 151, 172, 192, 245, 255
Zuberbier Andrzej 91
Zychowicz Juliusz 208
Zwierzyńska Bożena 16
Zwierzyńska Joanna 16, 222
Zwierzyński Jan 16
- Żmigrodzka Maria 39, 44, 90, 95, 148, 172, 181, 194, 201, 205, 206, 211, 255, 265, 267, 297, 309
Żylicz Leon 95, 220

Indeks utworów

- Agezylausz* 37, 72, 78, 100, 186, 188, 191, 197, 217, 251—254, 275, 278, 322, 323, 325
- A jednak ja nie wątpię — bo się pora zbliża...* 65, 100, 156, 157
- Anhelli* 72
- Anioł ognisty — mój anioł lewy...* 138, 149, 151, 152, 158, 228
- Baranki moje* 152
- Beniowski* 39, 90, 146
- Bo to jest wieszca najjaśniejsza chwała...* 55, 112—113, 153
- Bóg duch, innego znać nie będziecie...* 139, 149
- Całą potęgą ducha cię wyzywam...* 36, 81, 115—117, 156, 165, 320
- Chór duchów izraelskich* 37
- Chwał Pana, duszo moja...* 152
- Córka Cerery I i II* 12, 22, 70, 123, 152, 162, 280—282, 323
- Dajcie mi tylko jedną ziemi milę...* 26, 100, 114—115, 149—150, 156, 157, 165
- Daję wam tę ostatnią koronę pamiętek...* 42, 46, 127, 149—150, 272
- Do Autora „Skarg Jeremiego”* 152, 272
- Do Autora trzech Psalmów (Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”)* 110—111, 289
- Do Franciszka Szemiotha* 42, 111—112, 127, 149, 272—274
- Do Hr. Gustawa Olizara podziękowanie za wystrzyżynkę z gwiazdeczką i Krzemieńcem* 76, 111—112
- Do Ludwika Norwida* 26—27, 42
- Do Ludwika Norwida w braterstwie idei świętej list* 27, 110—111, 289, 309
- Do pasterczki siedzącej na druidów kamieniach w Pornic nad oceanem* 12, 65, 111, 143, 149, 150, 159—161, 169, 321
- Dialog troisty* 289
- Dusza się moja zamysła głęboko...* 132—133, 272
- Dzieje Sofos i Heliona* 43—44, 46, 257, 289, 308, 310—311
- Gdy noc głęboka wszystko uspi i oniemi...* 22, 24, 26, 37, 49, 65, 115—116, 149, 151, 165, 166, 321—322, 324

- Genesis z Ducha. Modlitwa* 9, 95, 98, 240, 257, 265, 284—285
- Horsztyński* 49, 54, 89, 184, 187, 223, 280
- I porzuciwszy drogę światowych omamień* 268—269
- I ujrzałem te bałwany...* 78—79, 107, 278—280, 325
- Ileż dni przejdzie mi dziecinnych na łowach motyli...* 132
- Jak dawniej — oto stoję na ruinach...* 134, 136—138, 150, 151, 158, 165—166, 321
- Jak najcudniejsza w kwiatach jutrzienka wstaje...* 68, 98, 116, 117, 134—136, 149, 151, 158, 165—166, 168, 189, 321
- Jest najsmutniejsza godzina na ziemi...* 10, 32, 37, 41, 63—69, 116, 149—150, 163—164, 169, 282, 321, 324
- Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu...* 81, 152
- Jeżeli kiedy — w tej mojej krainie...* 133—134, 149, 158, 165, 168
- Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają...* 26, 32, 36, 64, 138, 149, 155
- Kiedy prawdziwie Polacy powstaną...* 42
- Kiedy się w niebie gdzie zjedziemy sami...* 161—162, 272
- Król-Duch* 9, 13—14, 36, 38, 40, 44—45, 69, 74, 78, 97, 100, 110, 166, 169, 210—230, 247, 256—257, 265, 272, 276—278, 283, 288—301, 302, 304—305, 309—312, 317—318, 323—324
- Ksiądz Marek* 13, 15, 34, 40, 74, 107, 173—174, 237—240, 243, 248, 272, 286—287, 317
- Ksiązę Michał Twerski* 96—97, 216, 244
- Księżyc* 54, 66
- Lecz jednakowo, chociaż mu podłożą...* 22, 29, 60
- Lilla Weneda* 187
- List do Rembowskiego* 9, 28, 46, 97, 263—264, 313
- Listy poetyckie z Egiptu* 49, 54
- Los mię już żaden nie może zatrwożyć...* 108, 129—131, 165, 168, 272
- Matecznik* 109, 110
- Mazepa* 90, 173
- Młodości uwierz w sny czyste i złote...* 111
- Na drzewie zawisł wąż...* 152
- Na sprowadzenie prochów Napoleona* 72
- Najpiękniejszy, najświętszy Boga tron na ziemi...* 31—32, 34—35, 40, 45, 98, 310, 313
- Niedawno jeszcze wasze mogiły...* 26
- Nie używałem leków i lekarzy...* 81, 121—122, 128, 154—155, 270—271, 274
- O! Boże Ojców moich... Tobie chwala...* 80, 139, 142
- O! nieszczęśliwa, o! uciemżona...* 65, 100, 156—157
- O patrzcie, bracia, duchowy świat...* 107—108
- O Polsko moja! Tyś pierwsza światu...* 107, 109

- O! wielki Boże — o Panie wszechmocny...* 57—59, 81, 120—121, 139, 151—153, 155—156, 163, 168, 169, 267, 268, 270, 321
- Oto Bóg, który łąca tajemnic odmyka...* 110
- Panie! jeżeli zamkniesz słuch narodu...* 152
- Panie, o którym na niebiosach słyszę...* 56, 139, 145, 146, 267—270
- Paryż* 34, 283
- Patrz nad grotą...* 25, 27, 35, 45, 98, 107, 151, 160, 272, 311
- Piramidy* 49
- Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* 49, 89—90, 146
- Poema Piasta Dantyszka herbu Lełiwa* 72, 109, 198
- Poemat o tajemnicach genezyjskich* 65
- Poeta i Natchnienie* 44, 46, 287—289, 306—307, 310, 311
- Prąd sprawy idzie przez Boga zaczęty...* 109—110
- „Próby poematu filozoficznego”* 47, 67, 279
- Przemówił, strzelił i od kuli ginie...* 55
- Przez Furie jestem targan ja, Orfeusz...* 12, 22, 24—26, 28, 36, 41, 43, 70—71, 73, 123—125, 128—129, 151, 162—164, 166, 168—169, 172, 252, 274—277, 321, 323, 324
- Przy kościółku...* 37
- Radujcie się, Pan wielki narodów nadchodzi...* 110, 139
- Rozłączenie* 34, 49, 54
- Rozmowa z matką Makryną Mieczysławską* 40, 180, 243
- Rzym* 34, 49, 54, 131
- Samuel Zborowski* 12, 36, 45, 78, 80, 97—100, 110, 171—172, 192—210, 219, 221, 228—229, 255—259, 265, 277—279, 289, 295, 298, 302—307, 309, 311, 313, 323, 324
- Sen srebrny Salomei* 12, 14, 34, 69, 73, 74, 81, 107, 152, 173, 175—183, 190, 198, 217, 235, 240—244, 248, 272, 280, 286, 289, 317
- Słuchaj, młody człowieku...* 111
- Snycerz był zatrudniony Dyjanny lepieniem...* 65
- Sumnienie* 54
- Śmierć, co trzydzieści lat stała przy mnie...* 109—110
- Śni mi się jakaś wielka a przez wieki idąca...* 78, 113—114, 153, 278, 325
- Takiego ludów w sobie przerażenia...* 139, 140
- Tak mi Boże dopomóż* 129, 152
- Teraz pod żadną światową się władzę...* 131, 169
- Testament mój* 49, 129, 247
- Ty głos cierpiący podnieś — i niech w Tobie...* 42, 110, 139
- Uspokojenie* 35, 40
- W ostatni dzień — w ostatni dzień...* 149
- Zachwycenie* 36, 81, 139—145, 149, 165, 312, 323
- Zawisza Czarny* 12—14, 35, 37, 40, 72—78, 98, 100, 172, 182—192, 198, 223, 229, 243, 244—251, 263, 287, 317, 322, 324
- Związano wieniec z rzeczy przeklętych* 42

Leszek Zwierzyński

Existence and eschatology
A genesis imagination of Słowacki

S u m m a r y

The book is an attempt to understand the late poetry by Słowacki. Its perspective is defined by hermeneutics whereas its concrete shape is determined by a phenomenology of imagination. Part one concerns the genesis poetry as a lens, the way of shaping the genesis reality and the perspective making it available. The analyses of the poetical picture show how it receives a unique, discontinuous and multi-dimensional form as a result of the act of decomposition and new combination. It describes its theoretical model, types of construction (a multi-existential picture) and the phenomenon of the nest picture. Further on, it specifies the model of the genesis symbol, and archim, an internal symbolic mechanism in its functioning. Also, specific and complex types of genesis symbols, such as multifaceted and cobwebby were described.

The second part of the book treats about a genesis person, constituting the centre and source of the most important subject-matter of the late poetry by Słowacki. What was investigated was the way the poet created a modern "I" leaning towards the modernist future, reconstructing the subjectivity on the basis of a changed and dynamized model of a transcendental person destroyed at the stage of the crisis of Romanticism. The next subchapters (*Oblicza, Sytuacje metafizyczne*, among others) examined concrete shapes of the genesis "I", as well as reconstructed an intrapoetic model of a genesis person. On the basis of Guardini's theological model, the shape of a "teandric I", developing not on the basis of a simple metamorphosis of man into ghost, but a real and metaphysic inculcation of Christ's "another-I" into an existential nucleus of a human being was presented. The very changes, shown in the interpretations of "central" lyrics (*Przez*

Furie jestem targan ja, Orfeusz..., *Do pastereczki...*, *Córka Cerery*), are finalised in the last subchapter with a synthetic ontology of a living changeable person. The “I” model was complemented with a bit different shape of a genesis person in mystic dramas by Słowacki and his epic poem *King-Ghost*. Not only was the well-known Calderonian model described, but also more radical changes of “I” in *Samuel Zborowski*. In a deep destruction of the shape of the person and its borderlines (in synchrony and diachrony), ending in the last act with a global metamorphosis — a clearly presented mergence of individual characters into the Ghost — a super-person, joins the author’s “I”. The final and ultimate metamorphosis means going gradually beyond the Being, and the abandonment of being as the form of “I”. This radical direction of change, and the creation of “Super-I” which is difficult to imagine, was also investigated in *King-Ghost*, an epic poem written from the perspective of an individual “I”. The main feature of such a narrator is multi-perspectivity, and mergence of many voices — “I” of a given character-king, a superior “I-Ghost” (sculpturing its shape in subsequent characters of King-Ghosts) and the author’s “I” being one of his/her faces.

Part three deals with eschaton, the farthest horizon of the whole genesis poetry, specifying the image of the world, the sense of the symbols, and the shape of a person. First, the question on the possibility of tragedy in the genesis world was posed, thereby, considering its fundamental shape and ontological-theological bases. What may be considered the most striking here is a dissonance between a theoretical image of the philosophical system and a concrete shape of the world in poetry. The genesis poetry, though, reveals the deepest tragedy of the Being — the pain of creation engrossed in the matter itself, and the nature of creation which is the loss of oneself for each “I”, and the tragedy of God — painful marks on God’s face appearing as an imprint of the human history bound to remain even after the completion of *apocatastasis*. Next, the role of mythicness in a mystic poetry by Słowacki was outlined, as well as a telluric path of man’s transgression portrayed by mythic symbols. As a matter of fact, mythicness in the genesis poetry changes the theological and Christ symbols, radicalizing their sense and digging out the aspects slightly exposed in the tradition. The analysed lyrics show this dark pole of Being as an important shape of God and eschaton. The examination of images, apocalyptic symbols and specification of what apocalypticness is in the genesis work completes the third part of the book. What turns out to be the basic apocalyptic image is the tearing of the world border, and braking through the inside

of the transcendental being. Further on, it reads out Sen Dobrawny from the *III Rhapsody of King-Ghost*. Not only does it have a double (mythic-fictional) structure, but, in the epic poem, it also fulfills the function of an internal myth shaping the stem of genesis, defining the final image of the world history, and the form of estachon. Actually, it is a fundamental re-interpretation of the cosmogonic and central myth of our culture, functioning as a model also in the *Bible*. It expresses a peculiar variant of *apocatastasis* — difficult, gloomy and painful. It liquidates an opposition polarity of the Being though at the cost of immersing a bright and celestial particle in the Abyss, and exposing it to difficulties and risk of going through its dark side. That is the final horizon of the genesis work.

Leszek Zwierzyński

Existenz und Eschatologie
Genesisische Vorstellungskraft von Słowacki

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Buch ist den späten Werken von Juliusz Słowacki gewidmet. Seine Betrachtungsweise wird durch Hermeneutik und eine konkrete Lektüre durch Phänomenologie der Vorstellungskraft bestimmt. Der erste Teil betrifft genesische Dichtung als eine Linse, in der die genesische Wirklichkeit abgebildet ist. Die durchgeführte Analyse zeigt, dass in Folge der Spaltung und dann der erneuten Vereinigung das poetische Bild eine sonderbare, unstetige, vielseitige Form annimmt. Der Verfasser befasst sich mit dem theoretischen Modell des poetischen Bildes, dessen Strukturtypen (mehrständiges Bild) und dem Phänomen eines Nestbildes. Weiter beschreibt er das Modell des genesischen Symbols, wobei er den inneren symbolischen Mechanismus *archim* in Rücksicht nimmt. Charakterisiert werden auch spezifische komplizierte Arten der genesischen Symbole: vielflächiges und spinnwebartiges.

Der zweite Teil des Buches handelt über eine genesische Person, welche zum Mittelpunkt und zur Quelle der meisten in Słowacki's Dichtung berührten Fragen wird. Es wird hier untersucht, auf welche Weise der Dichter ein modernes, die modernistische Zukunft hindeutendes „Ich“ erschaffen hat. Mit dem „Ich“ wird die zur Zeit der Romantikkrise zerstörende Subjektivität auf der Grundlage des veränderten und intensiveren Modells einer transzendenten Person wiederhergestellt. In weiteren Unterkapiteln (u. a.: *Die Gesichter*, *Metaphysische Situationen*) werden bestimmte Formen des genesischen „Ichs“ und das innerpoetische Modell der genesischen Person analysiert. Auf Grund des theologischen Guardini's Modells beschreibt man das „teandrische Ich“, das nicht durch einfache Verwandlung eines Menschen in einen Geist, sondern durch wirkliche und metaphysische Ein-

pflanzung eines „anderen Ichs“ des Christi in existentielles Wesen des Menschen entsteht. Solche in den Interpretationen von den wichtigsten Gedichten (*Von Furien bin ich zerrissen*, *Orpheus...*; *An eine Hirtin...*, *Cerera's Tochter*) zum Ausdruck kommenden Verwandlungen werden in dem letzten Unterkapitel durch synthetische Ontologie der polyexistentiellen Person bekränzt. In Słowacki's mystischen Dramen und in seinem Epos *König-Geist* wird das „Ich“ Modell durch ein bisschen unterschiedliche Formen der genesischen Person ergänzt. Berücksichtigt werden nicht nur das bekannte Calderon's Modell, sondern auch viel tiefer greifende Verwandlungen des „Ichs“ in dem Werk *Samuel Zborowski*: gründliche Destruktion der Person und deren Grenzen (in Synchronie und Diachronie), die in dem letzten Akt mit einer völligen Wandlung von den einzelnen Helden in eine Überperson — den Geist endet; an das Ganze wird auch das Autoren- „Ich“ angeschlossen. Die endgültige Metamorphose bedeutet allmähliches Hinausgehen außerhalb des Daseins, ein Aufgeben des Daseins als einer „Ich“- Form. Die radikale Verwandlungstendenz, die Entstehung des schwervorstellbaren „über-Ichs“ wurden auch im *König-Geist*, dem aus der Sicht des persönlichen Ichs geschriebenen Epos erforscht. Der Narrator ist mehrperspektivisch und besteht aus mehreren Stimmen — dem „Ich“ eines bestimmten Helden-König, dem übergeordneten „Ich-Geist“ (das durch einzelne Gestalten der Könige-Geiste zum Ausdruck kommt) und dem „Autoren-Ich“, eines der Gesichter des Narrators.

Der dritte Teil handelt über die Eschatonie, welche die weiteste Perspektive der genesischen Dichtung ist und das Bild der Welt, den Sinn von Symbolen und die Gestalt der Person näher bestimmt. Zuerst fragt man danach, ob in einer genesischen Welt eine Tragik auftreten kann; auf diese Weise werden deren Form und die ontologisch-theologische Grundlage diskutiert. Hier wird wohl am besten eine Diskrepanz zwischen dem theoretischen Bild des philosophischen Systems und der wirklichen in der Dichtung dargestellten Welt sichtbar. In der genesischen Dichtung kommt zwar die tiefste Tragik zum Vorschein: die Tragik des Daseins — der in der Materie steckende Schöpfungsschmerz, der ein Kern von Schöpfung ist; ein Schöpfungskern, der für jedes „Ich“ den Verlust von sich selbst bedeutet, und die Tragik des Gottes — die Tragik der schmerzhaften, die menschliche Geschichte widerspiegelten Spuren am Gottesgesicht, die sogar nach einer *Apokatastasis* erhalten bleiben sollten. Ferner bespricht der Verfasser die Rolle des Mythischen in mystischer Dichtung und des tellurischen, in mythischen Symbolen zum Ausdruck gebrachten Transgressionsweges des Menschen. Das Mythische verwandelt in der genesischen Poesie auch theo-

logische, mit dem Christi verbundene Symbole, indem es deren Sinn radikalisiert und ihre in der Tradition kaum hervorgehobene Aspekte ans Licht bringt. In den hier analysierten Gedichten erscheint der dunkle Pol des Daseins als eine wesentliche Gestalt des Gottes und des Eschatons. Man untersucht Vorstellungen, apokalyptische Symbole und erläutert die Rolle des Apokalyptischen in einem genesischen Werk. Zur grundlegenden apokalyptischen Vorstellung wird die Verletzung der Weltgrenze, das Eindringen ins Innere des transzendenten Daseins. Weiter wird der Dobrawna's Traum aus der *III. Rhapsodie* des Werkes *König-Geist* erforscht. Er hat eine dualistische Struktur (die mythische und die auf einer Erzählungsfabel beruhende) und übt in dem Epos die Funktion eines inneren Mythos aus, der den Kern des Genesischen bildet und über endgültiges Bild von der Weltgeschichte und über die Form des Eschatons entscheidet. Der Traum ist eigentlich die wichtigste Reinterpretierung des Hauptmythos unserer Kultur — des kosmogonischen Mythos, der als ein Modell auch in der Bibel vorhanden ist. Der Traum drückt eine spezifische — schwierige, düstere und schmerzhaft Art der *Apokatastasis* aus. Er beseitigt die oppositionelle Polarität des Daseins, wenn auch das helle, himmlische Teilchen in den Abgrund versunken, wenn es dem schwierigen und riskanten Übergang auf dunkle Seite des Daseins ausgesetzt werden müsste. So sehen auch endgültige Perspektiven eines genesischen Werkes aus.

Redaktor
Barbara Konopka

Projektant okładki i stron działowych
Piotr Kossakowski

Redaktor techniczny
Barbara Arenhövel

Korektor
Luiza Przełożny


Copyright © 2008 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1804-2

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 21,5. Ark. wyd. 21,0. Przekazano
do łamania w październiku 2008 r. Podpisano do druku
w grudniu 2008 r. Papier offset. kl. III, 90 g

Cena 32 zł

STUDIO NOA  Ireneusz Olsza
ul. Emerytalna 17c/48, 40-729 Katowice